Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 208 | Kraków, czwartek 9 września 1926 | Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 368
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400,670

Hejże na masona!

Prasa endecka oraz jej pokrewna („Warszawianka" i korfancka „Polonia") rozpoczęły atak na ministra oświecenia p. Sujkowskiego, jako na najstraszliwszego masona.

Nie mamy bynajmniej zamiaru kruszyć zgóry kopji w jego obronie, nie wiedząc, czy i co uczyni (a miałby sporo do czynienia, ażeby odbagnić sukcesję po p. St. Grabskim!). Nie jest p. Sujkowski też jakąś pierwszoplanową siłą w obozie radykalno-inteligenckim, ażeby samo nazwisko jego swoim autorytetem odbijało wszelkie złośliwe ataki. Tymczasem p. Stroński, biorąc na ząb popularną książkę p. Sujkowskiego o Polsce Niepodległej, pisze tonem ironicznie protekcjonalnym, że skoro jest w niej tyle „bujnej" i rozmaitej treści i tyle „szczerego zapału", szkoda że niema „wesołego rozmachu" w tytule, na jaki się zdobył ks. Benedykt Chmielowski koło roku 1750, pisze:

> „Nowe Ateny albo Akademja wszelkiej sciencji pełna, ma różne tytuły, jak na classes podzielona mądrym dla memorjału, idjotom dla nauki, politykom dla praktyki, melancholikom dla rozrywki erygowana".

Otóż zapomina p. Stroński o jednem.. O tem, że jego obóz i obóz jego sprzymierzeńców uważa tę epokę, z której sobie tym razem p. redaktor „Warszawianki" dworuje, za etap, do którego trzeba wedle możności.. cofać Polskę współczesną.

Dowodząc, że umysłowość polska zawsze chętnie płaszczyła się przed Rzymem i szczycąc się tem — musi on uznać za najbardziej typowo-polski, bo najbardziej udeptany stopami jezuickiemi ów okres, popisujący się taką „sciencją".

Może p. Strońskiemu przytoczyć drastyczniejszy w swej nagości odmienny przykład: ową Polskę kongresową, pamiętającą jeszcze swój związek z Zachodem, z Francją napoleońską — Polskę z przed stu lat.. Wtedy Polska broniła się np. na Sejmach przed narzucanemi jej z Petersburga sądami kościelnemi w sprawach małżeńskich, aż car Mikołaj, zdławiwszy kraj, zdeptał w ogólnym rozgromie i te protesty.

Dzisiaj obóz klerykalno-nacjonalistyczny przedstawia to, co przed stu laty mierziło oświeconą część społeczeństwa, broniącą się przed narzucaną mu degradacją w dziedzinie ustawodawczej, — jako postulat.. najrdzenniej polski, gdyż najprawowierniej rzymski.

Tamtą epokę pradziadów wymazuje się, jako masońską — a gdzież w takim razie fundament najpewniejszy, jak — powtarzamy, — nie w onej dobie, kiedy najpełniej kwitła dewocja, a zwątlona w jej mroku kultura zwieszać się mogła takiemi dziwacznemi strączkami czy strzępkami, które w dobry humor wprawiają p. redaktora Strońskiego..

A czy ci wszyscy, grzechocący dookoła brzękadłami klerykalizmu, mogą — choćby z dopiekającą im ironją — być nazwani ludźmi roztaczającymi „szczery zapał"?

Jeden z rosyjskich dzienników emigranckich, cytując paru poetów i literatów bolszewickich, oświadczył, że trudno mu się wyznać, kto w tem gronie jest dziś naprawdę przekonanym bolszewikiem, a kto jest tylko... pospolitym sukin-synem.

Tym mocnym epitetem — a Rosjanie lubią zwroty jaskrawe — charakteryzował ów dziennik tę grupę pisarską, która, nie czując zupełnie po bolszewicku, dla dogodzenia potentatom sowieckim, dla karjery.. pióra swoje oddaje im na usługi.

My nie używamy tak soczystych wyrażeń, jak nienawidzący bolszewizmu emigranci rosyjscy, za to, nie będąc na wygnaniu, wiemy, co sądzić u nas o dziennikarzach, publicystach i działaczach, klerykalną czyniących wrzawę; wiemy naogół, kto jest naprawdę klerykałem, a kto jest — obłudnikiem; komu można przypisywać działanie w dobrej wierze, a komu np. milsze jest solidne honorarjum, niż solidność i honor niezależnego pióra; kto jest bigotem i w swoich czterech ścianach, a kto z bigoterji robi demagogiczną reklamę dla siebie lub swojej partji.

Otóż „szczerego zapału" w pomnażaniu bigoterji w kraju.., zacofanym, zabiedzonym i zabigoconym dostrzegamy niewiele, a zato obserwujemy widowisko masowego politycznego wyzyskiwania tego stanu.

Transparentową pobożność — na pokaz dla tłumu!!! Na połów jego głosów!

A swoje sumienie, względnie swój umysł iluż z tych panów uspokaja frazesem: Polska niepodległa musi kroczyć dalej drogami przodków, które wszystkie wiodły do Rzymu.

Czy wszystkie i zawsze — i z jakim skutkiem?

POSEŁ JAN STAŃCZYK

O ubezpieczenie na starość

Jedną z największych krzywd, na jakie są narażeni robotnicy, przedewszystkiem w przemyśle górniczym, to brak ustawowego zabezpieczenia robotników na wypadek starości. Wiadomem jest, że w żadnym przemyśle nie niszczy robotnik tak prędko zdrowia, jak w przemyśle górniczym. Ludzie w wieku lat 35 są tu już starcami. Zarządy kopalń przyjmują do pracy robotników tylko do 40 lat i to już z wielkiemi trudnościami. Robotników zaś, którzy mają to szczęście, że dożyli 40 lat, starają się kopalnie za wszelką cenę pozbywać z pracy. Gdy weźmiemy do przejrzenia listy zwolnień robotników podczas obecnego kryzysu w przemyśle węglowym, to stwierdzimy, że wśród zwolnionych figurują wyłącznie tacy robotnicy, którzy przepracowali na kopalni po 10—15 i 20 kilka lat. Robotnicy ci wobec ustalonej zasady przez przemysłowców, że starszych robotników nie należy przyjmować do pracy na kopalniach, nie mają nadziei otrzymania pracy przez całe swoje życie. Proszę sobie wyobrazić tragedje tych nieszczęśliwych robotników! Pracowali ciężko w strasznych warunkach, stargali zdrowie i zostali na całą resztę życia skazani na poniewierkę i nędzę wraz z rodzinami. Ci zaś nieliczni, którzy nie zostali z pracy jeszcze wyrzuceni, lecz wskutek wczesnej starości są osłabieni, męczą się w nadludzki sposób przy pracy, starając się za cenę cierpień fizycznych wykazać, że jeszcze mogą pracować, aby tylko utrzymać się przy pracy. — W Zagłębiu Dąbrowskiem widzimy tysiące takich nieszczęśliwych straceńców, przeklinających swój własny los i godzinę narodzin. Kolonje robotnicze są pełne tych biedaków, którzy przecież całe życie uczciwie pracowali, a teraz z uczuciem goryczy i wstydu muszą wyciągać żebraczą rękę — po grosz do swoich dawnych współtowarzyszów pracy.

Na Górnym Śląsku i w byłej Galicji jest coprawda zasada ubezpieczenia na starość, ale wskutek dewaluacji i podziału Śląska przy nieuregulowaniu rozliczenia funduszów ubezpieczeniowych, ubezpieczenie albo faktycznie nie istnieje, albo istnieje w zniekształconej formie.

Wprowadzenie jednak jednolitego i dobrze postawionego ubezpieczenia na starość, zabezpieczającego robotnikom ludzką i beztroską egzystencję, po ciężkich latach pracy w starości, jest nietylko nakazem ludzkiego obowiązku, ale i pod względem społeczno-ekonomicznym nie naraziłoby państwa na straty, lecz dałoby duże korzyści.

Dziś przecie mamy masy bezrobotnych, wśród

W dniu 19 września Klasowe Związki Zawodowe święcić będą 25 rocznicę założenia Międzynarodówki Zawodowej.

Niech 19 września będzie dniem masowego przypływu robotników do Związków Zawodowych!

Niech żyje Międzynarodowa Organizacja Zawodowa!

których są ludzie młodzi, chętni do pracy, a jednak z braku niej, muszą korzystać z zapomóg państwowych. Jeżeli przyjmiemy, że dopóki będzie istniał obecny ustrój, wraz ze swojemi wadami, będziemy mieli stale pewną liczbę ludzi bez pracy, to możnaby bez jakichkolwiek ujemnych następstw finansowych wprowadzić ubezpieczenie na starość i tym robotnikom, którzy się już wypracowali, dać emerytury, zaś młodych korzystających z zasiłków w bezrobociu posłać do pracy.

Przez takie załatwienie sprawy osiągnęlibyśmy cały szereg korzyści. Ludzie młodzi pracowaliby intensywniej, nie demoralizowaliby się bezczynnością — zaś ogół robotników mając zapewnioną starość, nie gnębiony stale zmorą obawy co będzie gdy się siły pracą wyczerpią, pracowałby z większą radością i intensywniej, aniżeli to jest obecnie. Dziś przecież owi nieszczęśliwi weterani pracy wegetują z dziadowskiej jałmużny reszty społeczeństwa. Wprowadzenie odpowiedniej ustawy zmieniłoby ten kompromitujący obie strony charakter utrzymania emerytów. Poza tem sami robotnicy w latach swojej młodości oddaliby w formie składki ubezpieczeniowej część swego zarobku na zabezpieczenie się przed czarną godziną starości i w ten sposób przestaliby być ciężarem sami sobie, społeczeństwu, a przedewszystkiem pozbylibyśmy się tej okropnej i hańbiącej nasze państwo, wyzierającej z każdego zakątka — nędzy, tych którzy przecież swoje młode lata oddali wytwarzaniu dobrobytu dla całego społeczeństwa.

W Sejmie leży od kilku lat projekt ustawy ubezpieczenia na starość, lecz wskutek tępego uporu i społecznego zacofaństwa większości reakcyjnej, a w tem niestety i sobkostwa stronnictw chłopskich z „Wyzwoleniem" na czele, projekt ten mimo wysiłków posłów z PPS nie może się doczekać załatwienia. A jak widzimy wprowadzenie ustawy o ubezpieczeniu na starość nie byłoby nowym ciężarem finansowym, ani dla przemysłu, ani dla państwa. Przeciwnie przyczyniłoby się do zatrudnienia młodych robotników w przemyśle w miejsce starych. Wzrosłaby wskutek zapewnienia znośnej starości wydajność pracy wszystkich robotników, co zrównoważyłoby koszty ubezpieczenia. Reakcyjna większość Sejmu przeciwstawiając się mimo wszystko uchwaleniu tej ustawy dokumentuje jeszcze raz, że ustosunkowywuje się do problemów socjalnych nie pod kątem celowości — lecz tępej i brutalnej nienawiści do postępu i klasy robotniczej.

Aby jednak ustawa o ubezpieczeniu na starość weszła w życie i położyła koniec tej straszliwej krzywdzie i nędzy, na jaką są narażeni wypracowani robotnicy wraz z rodzinami, trzeba aby cała klasa robotnicza, a przedewszystkiem górnicy — stworzyli silną organizację, zaprzestali wśród siebie walki o chimery i mocą tej organizacji — siłą jedności — narzucili swoją wolę reakcji i zmusili ją do uznania ich praw do spokojnej i zabezpieczonej przed nędzą żebraczą starości. Niech na wszystkich zgromadzeniach górniczych brzmi, między innemi nieustannie hasło: „Przez silną organizację do walki — o ubezpieczenie na starość!"

Sprawy partyjne

—o—

Niniejszem podajemy do wiadomości, że sekretarjat Centralnego Wydziału Kobiecego PPS, objęła z dniem 1 września tow. L. Woliniewska, która urzęduje w lokalu CKW (ul. Warecka 7) od godz. 5 do 7 wiecz.

Centralny Wydział Kobiecy PPS.

Co się dzieje w Chinach?

Przed trzema dniami telegramy doniosły równocześnie, że 1) Wu Pei Fu zwyciężył armję kantońską, 2) Wu Pei Fu został pobity, 3) Wu Pei Fu został przez swego zbuntowanego podwładnego uwięziony i internowany na okręcie wojennym na rzece Jangtse, 4) Wu Pei Fu umarł.

Każdy przyzna, że z tych tak sprzecznych wiadomości trudno wyrobić sobie pojęcie o tem, co właściwie w Chinach się dzieje. Wiadomo tylko napewno, że Wu Pei Fu walczy z tak zwaną „czerwoną armją" republiki kantońskiej o dwa ważne miasta: Hankau i Wuczang, że w walkach tych raz ta, drugi raz tamta strona jest górą i że o udziale sprzymierzeńca Wu Pei Fu, tj. mandżurskiego marszałka Czang Tso Lina w tych walkach jest cicho.

Jedno z tych dotąd nierozstrzygniętych walk wynika, mianowicie że konserwatywny rząd angielski zaczyna się bać postępów narodowo-rewolucyjnej armji Kantonu. Wiadomości z chińskiego placu boju otrzymuje Europa prawie wyłącznie ze źródeł angielskich, gdyż Anglja ma w swych rękach kable podmorskie. Otóż, mimo niechęci źródła angielskie muszą przyznać, że armja kantońska robi postępy, gdyż sforsowała olbrzymią rzekę Jangtse i rozszerzyła swe panowanie aż do Chin środkowych.

Anglja wobec tego stanu rzeczy planuje dwojakie środki obronne: 1) chce ona korzystać z długiej wojny celnej między Kantonem a Hongkongiem, aby te różnice handlowe przenieść na teren polityczny i znaleźć w nich dla siebie środek do wmieszania się, 2) buntuje ona neutralnego dotąd władcę pięciu prowincyj (okręg Szangaju) Sun Czung Fanga, aby wystąpić przeciw Kantonowi, co przeważyłoby szalę na rzecz stojącego na żołdzie angielskim Wu Pei Fu. Jeżeli druga ewentualność Anglji się uda, armja kantońska byłaby silnie zagrożona, a w razie jej klęski Anglja i Japonja uzyskałyby przeważny wpływ na szkodę Rosji.

Tymczasem walki idą dalej. Wedle telegramu Reutera, a zatem ze źródła najbardziej autentycznego, wojska kantońskie zdobyły 3 bm. Wuczang, zmuszając wojska Wu Pei Fu do odwrotu. Ostatni zamierza teraz bronić do ostatka Hankau, w którym to celu ogłosił tam stan oblężenia i zamianował nowego gubernatora, dodając mu silny garnizon dla obrony miasta. Równocześnie jednak rozgrywają się pierwsze wypadki, zapowiadające czynne wystąpienie Anglji. Wskazują na to inspirowane doniesienia, jakoby wojska kantońskie strzelały do jakiegoś okrętu angielskiego, z czego Anglicy natychmiast skorzystali, wysyłając do „zagrożonych" portów okręty wojenne.

W gruncie rzeczy wszystko, co się teraz w Chinach dzieje, to walka cudzemi rękami — między Rosją z jednej a Anglją i Japonją z drugiej strony. Chodzi o utrzymanie sfery wpływów, tj. przywilejów handlowych jednej i drugiej strony, a w tym celu opłaca się rozmaitych generałów dla wywołania wiecznej wojny domowej. Rozumie się, że tak osłabione Chiny nie są w stanie oprzeć się imperjalizmowi angielsko-rosyjsko-japońsko-amerykańskiemu i z każdym dniem wpadają w większą anarchję.

Chwilowo Rosja na północy poniosła porażkę, gdyż Pekin jest w rękach Czang Tso Lina, popieranego przez Japonję. Wywołało to znane wypędzenie Karachana z Pekinu i groźby odwetu ze strony Moskwy. Na południu jednak Rosja jest górą, gdyż armja kantońska jest — słusznie czy niesłusznie — nazywana armją czerwoną, walczącą rzekomo dla idei zbolszewizowania Chin. Że dotychczas w tych walkach miało zginąć około 15 miljonów Chińczyków, co to znaczy dla imperjalistów, którzy zapewne są zdania, że 15 miljonów zabitych na 400 miljonów mieszkańców to drobnostka.

Chicago—Warszawa

Czyżby murzyńska moralność?

W ostatnim numerze miesięcznika jezuickiego, w „Przeglądzie Powszechnym", który świeżo wyszedł z druku, ks. Ernest Matzel, pisząc o odbytym w Chicago kongresie eucharystycznym i zachwycając się gościnnością amerykańską — opiewa zarazem tolerancję, panującą w Stanach Zjednoczonych:

„Świat musi teraz zrozumieć — woła — że Ameryka nie jest czysto materjalistycznym krajem, że wyznając wolność religji, słowa, prasy i zrzeszania się, zachowuje poszanowanie i cześć dla najpotężniejszej idealnej organizacji kulturalnej, jaką jest kościół katolicki"...

Księdza Matzla zachwyca **wolność religijna** w Stanach Zjednoczonych; wolność religijna, której **najpewniejszym fundamentem jest to właśnie, iż istnieje tam rozdział kościoła od państwa,** iż ramię państwowe, które przy większości protestanckiej mogłoby nabrać rozmachu antykatolickiego — **zupełnie nie ciąży nad niczyjemi wierzeniami**...

„Ameryka — głosi zachwycony ks. Matzel — urośnie w opinji narodów z powodu powodzenia tego kongresu".

Ale czy **Polska** urośnie w opinji narodów po zjeździe katolickim w Warszawie?

Ks. Matzel zachwyca się tolerancją amerykańską wobec **mniejszości wyznaniowej,** którą tam tworzy **katolicyzm.**

Ks. Choromański u nas, w Polsce, pisze, że zjazd warszawski dowodzi, iż naród (?) w Polsce już **ma dosyć „bezkrytycznej tolerancji".**

Nasz czarny obóz klerykalny snać hołduje owej murzyńskiej, ludożerczej formułce moralnej: dobrze jest, gdy ja pożeram żonę sąsiada, źle — gdy mi moją zjada...

Dobrą jest tolerancja... w krajach, gdzie katolicyzm mógłby na jej braku, jako słabszy, ucierpieć.

Zła jest tam, gdzie katolicyzm ma większość i może innym wyznaniom zależć za skórę.

I jeszcze jedna kwestja.

Gdyby w Stanach Zjednoczonych nie istniał rozdział kościoła od państwa, gdyby społeczeństwo tamtejsze nie było do tego **przyzwyczajone, jako do rzeczy naturalnej,** gdyby swary religijne nie miały charakteru podobnego do breweryj, wyprawianych poza murami ciał ustawodawczych, lecz w tych ciałach się zagnieździły, oczywiście i tam mogłaby zapanować fala nietolerancji.

W buffaloskim „Dzienniku dla Wszystkich", — czytamy np. o nienawistnem wystąpieniu biskupa metodysko-episkopalnego kościoła przeciw katolikom na konferencji w Round Lake. — Ów biskup, Adna Wright Leonard, atakował zaciekle gubernatora nowojorskiego Smitha (katolika) za jego aspiracje do prezydentury.

„Jestem stuprocentowym Anglosasem — wołał — i Anglosasi w Ameryce dopilnują, aby ideały łacińskie (katolickie) nie górowały, ale ideały chrześcijańskie".

„Żaden gubernator nie może całować pierścienia papieża i dostać się nawet na odległość strzału do Białego Domu" (rezydencji prezydenta Stanów Zjednoczonych) i t. d.

Gdyby nie istnienie rozumnych ustaw, chroniących państwo od uczestnictwa w borbach wyznaniowych, to przerzucające się dziś i do Ameryki wzory europejskiego szowinizmu i zaciekłości na tle religijnem, zmieniłyby może i tamtejsze stosunki fatalnie.

—ooo—

POSEŁ ANTONI PĄCZEK

Działalność socjalistycznego magistratu Sosnowca

I.

Leży przedemną gruby tom formatu 30×24 cm., zawierający 220 stron druku i 13 wykresów. Jest to sprawozdanie magistratu miasta Sosnowca za rok 1925.

W objaśnieniu wstępnem znajdujemy stwierdzenie, że jest to pierwsze „w takich rozmiarach sprawozdanie drukowane", to też autorzy tłumaczą się, że „z powodu nawału pracy w poszczególnych wydziałach i braku specjalnego personelu do opracowania licznych zestawień, opisów i t. p., sprawozdanie wykazuje pewne braki natury technicznej" i obiecują, że „w następnych latach łatwiej będzie tych braków uniknąć".

Sprawozdanie jednak jest dobre, ułożone starannie i przejrzyste. Daje ono pojęcie o sumie dokonanych prac, o bolączkach i potrzebach miasta.

Sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 1925 obejmuje około 40 stron druku i zawiera kilkaset szczegółowych pozycyj dochodów i wydatków — zwyczajnych i nadzwyczajnych.

Układ tego sprawozdania jest trafny. Rozpada się ono na 6 rubryk. Pierwsza wskazuje, jaki był preliminarz początkowy, ułożony przez dawny zarząd miasta, druga zawiera cyfry preliminarza dodatkowego, ułożonego już po wyborach przez nowy, socjalistyczny magistrat, trzecia zestawia pozycje dwu pierwszych rubryk, czwarta obejmuje cyfry, dotyczące wykonania zaprojektowanego budżetu, dwie zaś ostatnie uwidoczniają na pierwszy rzut oka różnice pomiędzy kwotami dochodów i wydatków przewidywanemi, a faktycznie dokonanemi.

Dzięki temu szczęśliwemu układowi można łatwo się zorjentować, które pozycje dochodów czy wydatków zostały przekroczone, a które niedociągnięte.

Przekroczeń jest mało i są one niewielkie, natomiast znaczne są niedociągnięcia. Widać to nieraz z cyfr ogólnych budżetu, a mianowicie: dochody zwyczajne przewidywano w wysokości 2,637.523 złotych, osiągnięto zaś faktycznie 2,351.292 złot., czyli 89.1%; wydatki zwyczajne przewidywano w kwocie 2,314.636 zł., wydatkowano zaś faktycznie 2.052.385 zł., czyli 88.7%.

Ale tu należy wziąć pod uwagę fakt, że osiągnięte w roku 1925 dochody i wydatki są wyższe od osiągniętych w roku 1924: dochody o 732.314, a wydatki o 872.509 złotych. I jeżeli wydatki były mniejsze od przewidywanych (preliminowanych) o 260 tysięcy złotych, to suma ta, jak wynika z objaśnień, składa się „z kwot istotnie zaoszczędzonych lub wyraźnie zbędnych".

Jest to dowodem, że gospodarka magistratu socjalistycznego jest ostrożna i przewidująca.

Ale nowy magistrat dąży także w kierunku racjonalnej przebudowy gospodarki miejskiej. A więc pomimo „zwiększenia wynagrodzeń pracowników i wydatków natury gospodarczej", wydatki na administrację ogólną, w stosunku do ogółu zwyczajnych wydatków, zmniejszyły się z 42% (bez wydatków na utrzymanie policji) w roku 1924 do 32% (bez wydatków na wybory) w roku 1925, a stało się to głównie dzięki „znacznemu rozszerzeniu innych działów gospodarki miejskiej".

W ten sposób nie drogą fałszywych oszczędności na pracownikach czy wydatkach rzeczowych, ale drogą rozszerzenia gospodarki miejskiej, nowy magistrat zmierza do ułożenia właściwego stosunku pomiędzy wydatkami na administrację ogólną, a całością wydatków.

Finanse miasta znajdują się w stanie budzącym nadzieje, skoro faktyczne wpływy w roku 1925 przewyższają wydatki o 299 tysięcy, a ponadto zaległości realizowane w roku 1926 równają się kwocie 249 tysięcy złotych.

Bardzo znaczne niedociągnięcia znajdujemy w budżecie nadzwyczajnym. Przewidywany przychód wynosił 2 miljony 566 tysięcy, osiągnięty zaś faktycznie 1 miljon 236 tysięcy, co stało się głównie dzięki nieotrzymaniu przez miasto pożyczek: na roboty drogowe 750 tysięcy, na roboty publiczne 50 tys. i na budowę łaźni 100 tysięcy złotych. Również pożyczka na budowę kolonji urzędniczo-robotniczej została zrealizowana w kwocie 60 zamiast 350 tysięcy złotych. Poza tem nie wpłynęła subwencja od skarbu państwa w wysokości 50 tys. na pokrycie połowy kosztów budowy szkoły i należność od właścicieli realności na kanalizację w kwocie 50 tysięcy złotych. Niedopisały również podatki: od węgla o 30 i na rozbudowę miast o 11 tysięcy złotych.

Jednakże wydatki nadzwyczajne dokonane przewyższyły dochody o 80 tys. złotych, a poza tem pozostało do wydatkowania na różne cele inwestycyjne w roku 1926 — 462 tysięcy złotych (głównie na roboty kanalizacyjne). Widzimy tu dobre zużytkowanie nadwyżki dochodów zwyczajnych, osiągniętych w roku 1925 i zaległych a realizowanych w roku 1926 nad wydatkami.

W całej działalności magistratu uwidocznia się silne dążenie do usprawnienia i udogodnienia komunikacji, podniesienia zdrowotności miasta, uprzystępnienia nauki i t. p.

„Dział budownictwa miejskiego w roku 1925 stanowił największą troskę Zarządu miasta i wykorzystał około 50% sumy wszystkich wydatków" zwyczajnych i nadzwyczajnych, wynoszących łącznie 3,367.799 złotych. A więc zbudowano jedną nową ulicę, wybrukowano 11 ulic, wyreperowano 8680 mtr² bruku na 8 innych ulicach i dokonano poważniejszego remontu 3 i pół klm. szosy.

Przebudowano gruntownie 1 most większy i 2 mniejsze, o łącznej powierzchni 127 mtr² i dokonano remontu 3 innych mostów o łącznej powierzchni 518 mtr².

Wzniesiono 3 nowe budynki: łaźnię, szkołę powszechną i dom kolonji urzędniczo-robotniczej i wykończono 2 budynki szkolne.

Rozpoczęto na większą skalę roboty kanalizacyjne.

Zasadzono na ulicach wiele drzewek i założono skwery i kwietniki.

W wyjaśnieniach do wykonanego budżetu, obejmujących 80 stron druku, znajdujemy szczegółowy wykaz dokonanych robót i ceny jednostkowe robót ziemnych, betonowych, murarskich i t. p.

O zbadanie gospodarki komisarzy rządowych w Krakowie

Trzy miesiące upłynęły od ustąpienia komisarza rządowego i reaktywowania Rady miejskiej w Krakowie. Odłożone z powodu wakacyj zaprzysiężenie prezydenta miasta nastąpiło d. 4 bm., wobec czego czas, aby Rada miejska przystąpiła wreszcie do realnej pracy. Działalność swą musi rozpocząć przedewszystkiem od zbadania gospodarki finansowej komisarzy rządowych, jak tego domaga się słusznie interpelacja klubu PPS, wniesiona na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej, gdyż należy zdać sobie dokładnie sprawę, jaki jest stan finansowy gminy i jaki jest plan gospodarczy na r. 1927. Dlatego też Rada miejska powinna przystąpić natychmiast

DO ZBADANIA ZAMKNIĘĆ RACHUNKOWYCH GMINY ZA R. 1924 I 1925!

Sprawność administracji gminnej za rządów komisarskich charakteryzuje przedłożenie dopiero w sierpniu 1926 r. zamknięcia rachunkowego za r. 1924, mimo iż statut gminny postanawia, że rachunki roku ubiegłego powinny być sprawdzane najpóźniej do 15 sierpnia roku następnego, a więc obecnie powinniśmy już mieć zamknięcie rachunkowe za r. 1925. P. prez. Rolle w swojem przemówieniu zapowiedział usprawnienie administracji, niechże jego zapowiedź przemieni się w czyn i niechże wspaniale rozbudowana miejska izba obrachunkowa wygotuje i ogłosi bezzwłocznie także zamknięcie rachunkowe za r. 1925! Ponieważ rząd ogłasza prowizoryczne zestawienia wydatków i dochodów za każdy miesiąc, przeto tosamo powinien wprowadzić w życie magistrat tembardziej za czas od 1 stycznia do 31 sierpnia br., aby dać Radzie miejskiej obraz obecnego stanu finansowego gminy, a nadto przedłożyć sprawozdanie z funduszu na zajęcie bezrobotnych.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKOWE ZA R. 1924

jest bardzo interesujące, gdyż sporządzane w walucie złotowej daje rzeczywisty obraz gospodarki miejskiej i wykazuje skromną nadwyżkę 56 826 zł. Dochody bowiem wynosiły 10.650.595 zł. (w 1914 r. 8.646.660 kor.), wydatki 10.593.769 (w 1914 r. 8.645.908 kor.).

Największy procent pożera administracja (zarząd główny 2,205.540 zł., nie licząc kosztów administracyjnych poszczególnych działów). Na płace urzędników wydano o ćwierć miljona złotych ponad budżet z powodu regulacji płac. Komisarz rządowy nie wprowadził żadnych oszczędności, czego naiwni ludzie spodziewali się. W wydatkach działu: „Zarząd majątku miejskiego" — uderza kwota nadzwyczajna 428.583 zł. na zakupno realności, („dawny pałac Wołodkiewiczów" koło kolei), które to transakcje komisarskie muszą być przez Radę miejską dokładnie zbadane. Teatr Słowackiego wykazał dochód o 578.853 zł. ponad budżet, ale też zużył go. Były to jeszcze lepsze czasy dla teatru.

Głównem źródłem dochodów są podatki pośrednie, głównie podatek spożywczy (2.657.776 zł.). Podatki bezpośrednie przyniosły o 870.571 zł. ponad budżet. Były to zatem złotodajne czasy. Z podatków bezpośrednich najważniejszy podatek od lokali obciąża sfery robotnicze i urzędnicze. Widzimy więc, że rządy komisarskie w drugiej połowie 1924 r. nie wprowadziły żadnych zmian w gospodarce miejskiej.

PODAĆ DO WIADOMOŚCI PUBLICZNEJ SPRAWOZDANIA RACHUNKOWE ZAKŁADÓW MIEJSKICH!

Zamknięcie rachunkowe obejmuje tylko wodociąg, który wykazuje nadwyżkę w kwocie 8434 zł. Wobec tego Rada miejska musi domagać się przedłożenia zamknięć rachunkowych gazowni, elektrowni, zakładów ceramicznych i zakładów aprowizacyjnych. I te sprawozdania powinny być gotowe także za r. 1925.

DŁUGI MIEJSKIE

figurują w zestawieniu w niezwaloryzowanych kwotach (koronowych i markowych), wobec czego nie dają prawdziwego obrazu zadłużenia gminy. (Pominięto też pożyczkę, zaciągniętą w Tow. „Merkur" we Wiedniu w kwocie 1,030.000 koron, której spłacenie w relacji markowej było przedmiotem korzystnego dla gminy sporu sądowego. Mimo tego komisarz rządu na skutek nacisku rządu wobec pretensji banku szwajcarskiego (w zastępstwie Merkura) załatwił sprawę dla gminy bardzo niekorzystnie. Sprawa ta będzie musiała być zbadana przez Radę miejską przy zamknięciu rachunkowem za r. 1925).

MAJĄTEK GMINY

obliczono na 62,967,847 zł. (bez wodociągu). Czekamy niecierpliwie na ciekawsze zamknięcie rachunkowe za r. 1925. r. m.

Wiadomości polityczne

—o—

KŁAMSTWA O KONWENCJI POLSKO-RUMUŃSKIEJ

Pismo genewskie „Genevois", powtarzając za „New American" lansowało pogłoski o zawarciu przez Polskę konwencji wojskowej z Rumunją przy poparciu Francji. Wiadomość tą podano w tonie alarmującym, inspirującym rzekomy militaryzm Polski i Rumunji. W odpowiedzi na to delegacja Polski i Rumunji ogłosiła następujący komunikat: Wiadomość, która ukazała się dotycząca konwencji wojskowej, jaka miała być zawarta między Polską a Rumunją, nie odpowiada rzeczywistości. Polski minister spraw zagranicznych Zaleski i rumuński minister spraw zagranicznych Mitilineu dementują ją. Traktat gwarancyjny między Polską a Rumunją podpisany 26 marca br. został opublikowany i tekst jego zakomunikowany został Lidze narodów. Każdy może się zapoznać z jego treścią. Nie zawiera on żadnej tajnej klauzuli w rodzaju tej, jaka została opublikowana. Jest on zupełnie zgodnym z paktem Ligi narodów.

ILE NIEMCY ZAPŁACIŁY

Komunikat generalnego agenta do spraw odszkodowawczych stwierdza, że do dn. 31 sierpnia ogólna suma wpływów z tytułu odszkodowań wynosiła 1169 miljonów marek złotych, z czego na wpłaty gotówkowe przypada 1060 miljonów, na świadczenia w naturze 109 miljonów.

HANDEL HISZPAŃSKO-WŁOSKI MAROKKIEM

Francuskie koła urzędowe oświadczają wobec pogłosek, jakoby Hiszpanja miała odstąpić Włochom swój protektorat w Marokku, iż tego rodzaju postąpienie naruszyłoby traktat w Algeciras. Protektorat nad Marokkiem powierzony został Francji i Francja jedynie w porozumieniu z innemi mocarstwami przyznała Hiszpanji część protektoratu. Hiszpanja nie może więc odstępować przyznanej jej strefy trzeciemu państwu bez ponownej konferencji mocarstw, które zawierały traktat w Algeciras.

UWAGI

Uderz w stół...

W „Naprzodzie" z dnia 26 sierpnia umieściliśmy artykuł pt. **„Amnestji dla socjalistów w Rosji"**, w którym opisaliśmy ohydne prześladowania tow. Jerzego Kuczina, gnębionego w lochach czrezwyczajki. Napisaliśmy w tym artykule, że jest wstydem i hańbą dla rzekomo socjalistycznej Rosji, iż białogwardyjski rząd węgierski lepiej traktuje swych więźniów politycznych niż sowiecka Rosja — socjalistów. Napisaliśmy także, że nie wierzymy w uczciwość tych, którzy żądają amnestji dla więźniów politycznych w Polsce a **nie żądają amnestji i wolności dla socjalistów w Rosji.**

Uderz w stół, nożyce się odezwą. W obronie bolszewików, gnębiących ruch socjalistyczny w Rosji, wystąpił „Robociarz", pisemko wydawane przez p. Andrzeja Czumę. Zamiast jednak pisać o torturach stosowanych przez czrezwyczajkę, p. Czuma chwycił się zdania wyrwanego z naszego artykułu. Mianowicie pisząc o procesie przeciw Rakosi'emu i tow. Vagi w Budapeszcie, zaznaczyliśmy, że tow. **Vagi jest członkiem Międzynarodówki socjalistycznej.** Wytwornym swym stylem, pisze więc Czuma:

> „...**iże socjalistyczny kłamca, jakoby Socjalistyczna Partja Robotniczą pozostająca pod kierownictwem tow. Vagi należała do międzynarodówki londyńskiej.** Tylko w głowie **zupełnego ignoranta politycznego** mogła spłodzić się myśl o rzeczy powszechnie wiadomej. Nie należy się jednak temu dziwić, bo „Naprzód" w ¾ kłamie jak najęty..." i tak dalej.

Ponieważ Czuma nam nie wierzy, więc zapewne uwierzy p. **Zinowjewowi,** przewodniczącemu Międzynarodówki komunistycznej. W „Prawdzie", w artykule pt. „Proces Rakosiego" tak pisał p. Zinowiew o partji **tow. Vagi'ego:**

> „Uczciwi węgierscy robotnicy socjalno-demokratyczni opuścili partję jawnych pomocników Horthyego (styl p. Zinowiewa, jak widzimy, jest niemniej wytworny, jak styl „Robociarza") i utworzyli „Węgierską Socjalistyczną Partję Robotniczą". Nie znamy przywódców tej partji. Nie należy ona do kominternu. Jej przedstawiciele brali udział w kongresie II Międzynarodówki w Marsylji **i uzyskali przyjęcie swej partji do II Międzynarodówki".**

Już pan wierzy, panie Czumo?

Ignoranci, którzy **nie mają najmniejszego pojęcia** o międzynarodowym ruchu robotniczym, wczorajsi pomocnicy Jezuitów lub syoniści, usiłują dziś odgrywać rolę strasznie rrradykalnych rrrewolucjonistów.

Ale zamiast rozpisywać się na temat, do której Międzynarodówki należy tow. Vagi, niech p. Czuma nie wykręca się sianem i — skoro już ten temat w swej gazetce poruszył — **niech wyraźnie i jasno oświadczy:**

Czy może zaprzeczyć, że w dniu 1 czerwca 1925 w więzieniach rosyjskich znajdowało się 89.000 **więźniów politycznych,** w tem 36.000 robotników a ponad 40.000 chłopów i inteligencji? Wśród więźniów jest bardzo wielka liczba młodocianych.

Czy p. Czuma może zaprzeczyć faktom podanym przez nas co do tow. Kuczina?

Czy p. Czuma żąda amnestji tylko dla więźniów politycznych w Polsce, czy też wszędzie — a więc i w Rosji?

—ooo—

Tatarskie bełkoty Nowaczyńskiego

Wyprawiający swoje łamańce stylistyczne w endeckiej „Porannej Gazecie Warszawskiej" Neuwert-Nowaczyński ostrzega „w pokoju i bojaźni Bożej" żyjących Pomorzan przed najazdem Tatarów, czyli „pejsatych obywateljów z Kongresówki" przemądzałych blanbeków z Galicji, kresowiaków półrosyjskich, gdyż „mafja" chce rugować Pomorzan z posad i dąży do narzucania legunów i „cudownych dziecek" z zachodniej Lodomerji...

Pobożnych Pomorzan chce pobożny, oczywiście, Neuwert ochronić przed zgorszeniem, płynącem z innych dzielnic, przed dybiącą na ich cnotę Putyfarą-Małopolską.

On sam zachował bojaźń bożą tylko dzięki temu, że w czas umknął z gniazda masońskiego — Krakowa. Przeto woła: „Pomorzanie, baczność Tatary idą!"

Aresztowanie „niebieskiego ptaka" w Chrzanowie

Okradł fundusz bezrobocia na 50.000 zł.

Piszą nam z Chrzanowa: Przed półtora rokiem, wskutek licznego bezrobocia, utworzono w Chrzanowie ekspozyturę funduszu bezrobocia a kierownictwo powierzono p. **Jabłonowskiemu.** Osobnik ten gdy przybył do Chrzanowa, rozpowiadał, iż pochodzi z książąt zamieszkałych na Ukrainie, że ma braci wyższymi urzędnikami w konsulatach polskich w Berlinie, Szwajcarji itd., skąd otrzymuje grube pieniądze. Pan ten zaraz na wstępie rozpoczął się bawić na szeroką skalę w kawiarni Richterów w Chrzanowie w towarzystwie niebieskich ptaszków i kobiet lekkich obyczajów. Przy dźwiękach jazzbandu hulał i pił całemi nocami do białego rana, płacąc następnie za całe szerokie towarzystwo, bardzo wielkie rachunki, bo niejednokrotnie przenoszące kwotę 200—300 złotych. Jegomość ten, podpiwszy sobie, urządzał niejednokrotnie awantury, tłukł naczynia, szklanki, flaszki, zrywając obrus ze stołu i krzycząc „dworzanie zabierać to", a gdy przybył kelner, kazał mu stać w kącie; to znowu „zabieraj to", ale zaraz potem „co to kosztuje, płacę zaraz, masz 5 złotych", „nie kłaniaj mi się" itp. Za krótki czas stół znowu był nakryty drogimi napiwkami. Również przypominam sobie, że pan ten pewnego razu, gdy popił sobie do woli, strzelał w nocy nad ranem z rewolweru do lamp ulicznych, powodując tem dochodzenia policyjne. Indagowany kilkakrotnie, skąd ma pieniądze, gdyż wiadomo, że za kierownictwo pobiera tylko około 200 złotych miesięcznie, wykazywał się czekami i odcinkami z przekazów pocztowych na taką lub inną pokaźną kwotę. W ostatnim czasie przeniósł się do Krakowa, Katowic, Warszawy i innych większych miast na gościnne występy.

Przed kilku dniami zjechała komisja i stwierdziła, że pan ten wciągu tego czasu **fałszował książki kasowe** i w ten sposób **przywłaszczył sobie około 50.000 złotych.** Organa policyjne wyśledziły go w nocy w jednym z kabaretów katowickich w towarzystwie „lepszych gości" i przywiozły go do Chrzanowa **osadzając dnia 29 bm. w aresztach sądowych w Chrzanowie.**

Pan ten nie chce nic teraz mówić — opowiada, że dopiero w Krakowie będzie gadał a szczególnie odgraża się panu A. z Oświęcimia.

Aresztowanie tego pana stało się prawdziwą sensację w Chrzanowie, poruszyło w wysokim stopniu spokojną i uczciwą ludność, zaś niezrozumiałem tylko na razie pozostało, że mimo licznych kontroli ze strony pana A. z obwodowego funduszu bezrobocia z Oświęcimia, pan A. łajdactwa tego nie ujawnił i on moralnie ponosi tu również winę, jak i rodzina śp. kasjera Olińskiego (zmarł przed 2-ma miesiącami).

Z dnia

„Bunt będzie jutro zlikwidowany"

Pod tym tytułem czytamy w jednym z dzienników krakowskich następującą radiodepeszę:

> **Paryż,** 6 września. (U) Dyrektorjat oświadcza, że **jest panem sytuacji. Primo de Rivera oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że według jego przypuszczeń, cała afera buntów zostanie jutro zlikwidowana.** Jutro ma się odbyć posiedzenie **Rady ministrów pod przewodnictwem króla** celem zatwierdzenia wdrożenia postępowania karnego przeciw winnym i **ustalenia sankcji karnej przeciw tym osobom, które znalazły się poza prawem.**

Czy nas pamięć nie myli? Już kiedyś czytaliśmy podobny komunikat... Zaraz, zaraz... Czy nie było to w dniach 12, 13, 14 maja 1926 r. w Polsce? Ależ tak... Taki sam, niemal dosłownie taki sam komunikat ogłosił rząd Witosa w gorących dniach rewolucji Piłsudskiego... Że rząd jest panem sytuacji... Że bunt już — już zostanie zlikwidowany. Że Piłsudski jest osobą wyjętą z pod prawa. I tak samo, przy pomocy radia i usłużnych chjeno-ambasadorów polskich, rząd Witosa puszczał w świat, zagranicę depesze takie, jakie dziś wysyła Primo de Rivera.

Jesteśmy przekonani, że nie bunt, **ale pan dyktator** Primo zostanie zlikwidowany. Może nie jutro — ale niezadługo. Pangalosa już zlikwidowano. Primo się chwieje. Przyjdzie kolej i na tego pierwszego z trójcy dyktatorów: na czarnokoszulistego Benita Mussoliniego. Będziemy czytać w depeszach:

> „**Rzym:** Mussolini oświadcza, że jest panem sytuacji. Bunt zostanie jutro zlikwidowany".

A to będzie taka historja, **jak z Witosem w maju br.**

Na czasie

DEKRETOMANJA

Dekrety tu, dekrety tam,
Wciąż sypią się — niestety! —
W ofiarnej pracy daje nam
Rząd nowe wciąż dekrety.

Dekretów tuzin, jeden, dwa,
Dekretów już wagony!
Rząd w czułej pieczy ciągle ma
Swój pomysł poroniony!

Pośród ministrów wyścig trwa
Do bardzo szczytnej mety:
Kto szybciej z nich krajowi da
— Dekrety, swe dekrety!

Papierem już się dławi kraj
I krzyczy: gwałtu! rety!
Rząd ciągle w Polsce stwarza raj
Wydając swe dekrety!

I mylnie bardzo sądzi rząd
Iż kraj w ten sposób zbawi,
Raczej, nim własny pozna błąd
Swą manją się udławi.

Ordo.

Czas odnowić przedpłatę na wrzesień

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 8 września.

ECHO AFERY WÓJTA Z TRZEBINI

W krak. sądzie okręgowym karnym odbyła się rozprawa apelacyjna w sporze Jana Brzóski naczelnika gminy w Trzebini przeciwko tamtejszemu obywatelowi Antoniemu Ochmanowi o oszczerstwo. Przy jednej z licznych rozpraw sądowych toczących się między temi stronami, o czem niejednokrotnie wspominaliśmy, obwinił Ochman wójta Brzóskę o kradzież wapna. Na skutek tej skargi został Ochman zasądzony na karę aresztu zamienionego na grzywnę.

Przy rozprawie apelacyjnej został wyrok I-ej instancji, jako przedwczesny uchylony, trybunał apelacyjny bowiem uwzględniając wniosek obrony polecił sądowi I. instancji, aby tenże przeprowadził ponowną rozprawę i przeprowadził dowód prawdy zaofiarowany przez oskarżonego na prawdziwość skierowanych przeciw wójtowi zarzutów. Rozprawie przewodniczył sso. Podobiński, oskarżyciela zastępował adw. dr. Gottlieb, a bronił oskarżonego adw. dr. Warenhaupt.

—ooo—

ZAZDROSNY MAŁŻONEK

Przed senatem sądu okr. kar. w Krakowie stanął Jan Perlik, rolnik z Pleszowa, oskarżony o to, że dnia 1 maja o 9-ej wieczorem na drodze wiodącej z Pleszowa do Kujaw postrzelił w ramię z dubeltówki z odległości kilku kroków Jana Wójcika — oświetliwszy go wprzód latarką elektryczną. Czynu tego miał dokonać z żalu do Wójcika, podejrzywając o bliższe stosunki z żoną, która kilka miesięcy temu opuściła dom oskarżonego. — Perlik wyparł się czynu powołując świadków na okoliczność, że w krytycznym momencie bawił w innej wsi. Poszkodowany — znający od dzieciństwa Perlika rozpoznał go z całą stanowczością, jako sprawcę.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy zasądził oskarżonego Perlika za ciężkie uszkodzenie ciała na 6 miesięcy ciężkiego więzienia z twardem łożem, zawiesił jednak wykonanie kary na 3 lata pod warunkiem, że obwiniony zapłaci poszkodowanemu do dni 30, kwotę przyznaną przez sąd tytułem odszkodowania.

Rozprawie przewodniczył sso Waga, wotowali prezes Pelz i sso. Warchałowski, oskarżał prok. Gołąb. Oskarżonego bronił adw. dr. Marekowski, poszkodowanego zastępował adw. dr. Bross.

KRONIKA

—o—

Kraków, 8 września.

PROGRAM POBYTU FIDACÓW W KRAKOWIE. Jak już donosiliśmy, dnia 9 bm. o godzinie 22.10 przyjeżdżają delegaci Fidaców do Krakowa. Na dworcu przybyłych delegatów powita prezydent miasta, Rolle. — Po przemówieniu delegata Włoch, rozwinie się pochód z dworca do hotelu z orkiestrą. Podczas powitania odegrany zostanie hymn włoski i polski. Dnia 10 bm. o godzinie 9 odbędzie się plenarne posiedzenie Fidaców w sali Starego Teatru. O godzinie 13 śniadanie, o godzinie 16 zwiedzanie Wawelu, o godz. 21 zaś raut, wydany przez prezydjum miasta. Dnia 11 bm. między godziną 8 a 11.30 Fidacy zwiedzać będą miasto, o godzinie 13 odjadą do Wieliczki, gdzie na dworcu powita ich burmistrz Aywas, o godzinie 18.10 odjadą Fidacy na Kopiec Kościuszki. Po powrocie o godzinie 20 w sali Tetmajerowskiej w Pałacu Spiskim odbędzie się na cześć gości bankiet. O godzinie 12 odjadą Fidacy do Zakopanego.

DEKORACJE MIASTA. Z okazji Zjazdu F. I. D. A. C-u (Zrzeszenie Związku byłych wojskowych państw koalicyjnych) w dniu 9 września br. prezydjum miasta zarządziło dekorację budynków miejskich. Uprasza zatem prezydjum miasta, aby właściciele realności przyozdobili domy swe o barwach państwa, gminy i t. p.

WALKA Z GRUŹLICĄ. W dniu 5 września br. odbyło się w obecności prezydjum miasta i reprezentantów zaproszonych władz uroczyste zamknięcie półkolonji parku Dra Jordana i parku Podgórskiego. Uroczystość zamknięcia obu półkolonij odbyła się wspólnie w parku Dra Jordana. Dzieci popisywały się śpiewem, deklamacją i gimnastyką. — Dr. Janiszewski podziękował rządowi i prezydjum miasta za otrzymaną subwencję na prowadzenie półkolonji, dalej za pomoc okazaną przez miejski urząd zdrowia i budownictwo miejskie, kuratorowi okręgu szkolnego jako prezesowi centralnego komitetu rodzicielskiego YMCY za naukę pływania i gier, wszystkim pp. higjenistkom i opiekunkom oraz siostrom, prowadzącym kuchnię. Dzieci przebywały pod opieką pielęgniarek od 8 rano do 5 popołudniu na świeżem powietrzu. Dostawały 3 razy dziennie jedzenie. Uczyły się śpiewu, gier ruchowych, robiły wycieczki, kąpały się w dnie upalne, nauczyły się pływania. Przeszło 40 chłopców i kilkanaście dziewcząt nauczyło się pływania. Frekwencja wynosiła przeszło 400 dzieci (w przeszłym roku było ich 78). Wszystkim prawie bez wyjątku dzieciom przybyło nawadze i wzroście, niektórym dzieciom przybyło po 5—7 klg. Zarząd półkolonji pracował z dobrym skutkiem, a tanio.

DR. ST. STYCZEŃ, dyrektor policji w Krakowie powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

LEGITYMACJE TRAMWAJOWE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Dyrekcja miejskiej kolei elektrycznej komunikuje, że legitymacje szkolne na rok szkolny 1926/27, wydawane będą od 15—30 września włącznie w biurze dyrekcji, oddział kart w godzinach od 8 do 1 i od 15 do 18 z wyjątkiem niedziel. Celem uzyskania legitymacji szkolnej, winien uczeń przynieść ze sobą poświadczenie dyrekcji danego Zakładu naukowego, że uczeń zapisany jest na rok bieżący i fotografję nie zniszczoną w formacie 5×7 cm., oraz złożyć kwotę 1 zł. na koszta manipulacyjne. Po przeciwnej stronie fotografji należy wypisać: imię i nazwisko, wiek, szkołę oraz dokładny adres zamieszkania. Zaznacza się, że w późniejszym terminie w godzinach przedpołudniowych wydawane będą legitymacje szkolne tylko tym uczniom, którzy wykażą się poświadczeniem dyrekcji szkoły, że z ważnych powodów nie mogli się zgłosić w przepisanym terminie. — Byłoby bardzo wskazanem, gdyby dyrekcje zakładów naukowych zechciały dla ułatwienia pracy nadsyłać listy wraz z fotografjami tych uczniów, którzy pragną uzyskać legitymacje szkolne.

DELEGACJA IZRAELICKIEJ RADY WYZNANIOWEJ U PREZYDENTA ROLLEGO. Wczoraj w południe złożyła delegacja krakowskiej izraelickiej rady wyznaniowej życzenia inż. Rollemu z okazji jego wyboru prezydentem miasta. Prezydent gminy izraelickiej dr. Landau, składając imieniem Gminy prezydentowi Rollemu życzenia, wskazał na ciężkie położenie tejże gminy i zadania, jakie ma do spełnienia, prosząc prezydenta o poparcie spraw tej gminy. Prezydent Rolle, dziękując serdecznie za życzenia, stwierdził, że tutejsza gmina izraelicka, której działalność mu jest znana, jest jednostką samorządową, doskonale administrowaną i dobrze zadania swe spełniającą, przyrzekł zwiedzenie w najkrótszym czasie zakładów gminy izraelickiej i poparcie słusznych jej żądań.

Dalsze szczegóły oszukańczego banczku w Krakowie

Śledztwo w sprawie oszustw pokątnego banczku przy ul. Pijarskiej w Krakowie toczy się w dalszym ciągu. Sędzia śledczy Buratowski, przesłuchuje zarówno obwinionego Leśniewicza, jak i cały szereg świadków, głównie poszkodowanych z Krakowa i prowincji. Zaliczki jakie pobierał Leśniewicz od swych klijentów za uzyskanie pożyczki, miały służyć wedle jego twierdzenia na pokrycie kosztów pomiaru gruntów i oszacowania realności. **Pożyczek jednak mimo przeprowadzonych oszacowań, nikt nie otrzymał.**

Co do swej podróży do Warszawy, podjętej bezpośrednio przed aresztowaniem, rozpowiadał Leśniewicz, że **pośredniczy w zakupnie przez rząd polski olbrzymich dóbr Krotoszyn w Poznańskiem od książąt Thurn-Taxis i nawet miał pokazywać korespondencję z niemieckimi książętami w tej sprawie, jednak Leśniewicz po przyjeździe do Warszawy został aresztowany** nie dokonawszy fikcyjnej transakcji z rządem polskim.

Obronę Leśniewicza i jego rzekomej żony Mytrofanowiczowej objął adw. dr. Pągowski, który onegdaj wniósł do sądu prośbę o zbadanie stanu umysłowego Leśniewicza, oraz o wypuszczenie na wolność Mytrofanowiczowej.

Podania obrońcy będą w najbliższych dniach rozpatrywane przez Izbę radną sądu okr. karnego.

—ooo—

WYCIECZKA CZESKICH OGRODNIKÓW przybywa do Krakowa w drugiej połowie bm. W wycieczce bierze udział 40 osób. Goście zabawią dwa dni, w ciągu których zapoznają się z urządzeniami ogrodów miejskich i plant, oraz zwiedzą zabytki Krakowa.

RUCH TELEFONICZNY KRAKÓW—GRAC. — Począwszy od 10 września wprowadza się ruch telefoniczny z Austrją w relacjach Kraków—Grac, Kraków—Bruck nad Murą, oraz Tarnów—Grac. — Opłata za 3-minutową rozmowę zwykłą wynosi w pierwszych dwóch relacjach 3 fr. 50 ct., zaś w ostatniej 5 fr. 20 ct.

POŻAR. Dnia 6 bm. o godzinie 18'15 zawezwano straż pożarną do fabryki cukierków Lazara Opoczyńskiego ul. Stradom 7, gdzie skutkiem wadliwej budowy zapaliła się od komina belka. Ogień zlokalizowano. Szkoda około 1000 złotych.

UCIECZKA UMYSŁOWO CHOREGO Z ZAKŁADU W KOBIERZYNIE. Zgłoszono do policji krakowskiej z Zakładu dla umysłowo-chorych w Kobierzynie, że dnia 6 bm. między godziną 19 a 20 zbiegł z tegoż zakładu pacjent Mieczysław Salik, urodzony w Krzeszowicach, zamieszkały w Podgórzu. Liczy lat 28, średniej tuszy, brunet, ubranie cajgowe czarne.

ZAGINIONA SŁUŻĄCA. W dniu 2 bm. wyszła z domu Nr. 35 przy ul. Smoleńskiej niejaka Walerja Zielińska, lat 17, pochodząca z Pławy, pow. Grybów, w celu poszukiwania zajęcia i dotąd nie wróciła.

ZA KRADZIEŻ SKLEPOWĄ MATERJI „crep de chine“ 31 metrów wartości 610 złotych na szkodę Salomei Wolf, ul. Grodzka 69 (nadto znaleziono przy niej dwa kawałki georete koloru „fres“ po 8 i 1'5 metrów wartości około 200 złotych), aresztowały organa policyjne niejaką Helenę Bargiel, lat 27, ze Sosnowca i odstawiły do aresztów sądowych.

KRADZIEŻ GARDEROBY. Ormianer Henryk, handlowiec, zamieszkały przy ul. Dietlowskiej 15, zgłosił do policji, że skradziono z jego mieszkania i na jego szkodę garderobę wartości ogólnej około 800 złotych. Dochodzenia w toku.

OKRADZIONY CYGAN. Janowi Harwatowi, cyganowi, gdy wracał pijany z wesołej zabawy, — skradziono portfel z większą gotówką i zapiskami.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. W okresie dwu tygodni, w czasie których teatr był zamknięty, wprowadzono szereg innowacyj zarówno w zakresie efektów scenicznych, jakoteż bezpieczeństwa publicznego. W miejsce dawnego horyzontu panoramicznego wprowadza teatr nowy, odpowiadający ostatnim wymogom techniki scenicznej. Równocześnie przystąpił teatr do wzmocnienia oświetlenia sceny i aparatów scenicznych, na widowni zaś wprowadził elektryczne lampki bezpieczeństwa na korytarzach i klatkach schodowych w miejsce dotychczasowych naftowych. Niezależnie od robót powyższych przeprowadzono gruntowne odczyszczenie i odświeżenie całego gmachu teatralnego.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“. Dziś w środę o 8 wiecz. „Podróż po Warszawie“ w dotychczasowej obsadzie dla „Zespołu“; bilety do nabycia w sklepie „Zespołu“ (ulica Jagiellońska), od 6 wieczorem przy kasie teatru. We czwartek o 8 wiecz. „Jarmark małżeński“. Do wystawienia „Krakowiaków i górali“ przystąpiła dyrekcja z całym pietyzmem. Inscenizacja zupełnie nowa, nowe dekoracje, efektowne tańce obok wzorowej obsady przyczynią się niemało do powodzenia „Krakowiaków i górali“. W tej sztuce będzie miała publiczność sposobność poznać nowo pozyskaną śpiewaczkę p. Orszańską i tenora p. Rzewuskiego. Kapitalnego Miechodmucha, niegdyś popisową rolę śp. Skalskiego kreuje p. Zbucki, ponadto w „Krakowiakach i góralach“ bierze udział cały zespół artystyczny.

MIECZYSŁAW MUENZ, nasz znakomity pianista, przed wyjazdem do Budapesztu, dokąd zaproszony został na otwarcie tamtejszej Filharmonji, oraz przed wyjazdem na recitale do Wiednia i Paryża, wystąpi w naszem mieście z jedynym koncertem w niedzielę, 12 bm. w Starym Teatrze.

—ooo—

SPORT

TURECCY PIŁKARZE W POLSCE. Dnia 8 bm. odbędą się w Katowicach zawody Konstantynopol-Górny Śląsk, **dnia 10 bm. w Krakowie** zawody Konstantynopol-Kraków, zaś dnia 12 bm. zakończą goście tureccy swoje tournee sportowe zawodami reprezentacyjnemi Turcja-Polska we Lwowie. Dla sportowców Krakowa najwięcej oczywista interesującemi będą zawody Konstantynopol-Kraków w piątek dnia 10 bm. Turcy, którzy poraz pierwszy zawitali do Polski w roku 1924, w powrocie z Olimpjady paryskiej, pozyskali sobie ówcześnie piękną i energiczną grą serca Krakowian. Sportowcy Krakowa pamiętają te miłe postacie naszych gości i oczekują z najwyższem napięciem ponownego ich wystąpienia na boisku.

—ooo—

Z Polski

O DALSZE ODROCZENIE POCZĄTKU ROKU SZKOLNEGO. „Express Poranny“ donosi: Sekcja higjeny szkolnej magistratu warszawskiego wystąpi do władz szkolnych z wnioskiem odroczenia rozpoczęcia nauki w szkołach powszechnych i średnich o 4 do 5 dni, to jest **do 19 lub 20 września.** W czasie od 15 do 19 września lekarze szkolni zbadać mają wszystkie dzieci zapisane do szkół w celu zapobieżenia zawleczenia zarazy do szkół. Wydane zostały odezwy do rodziców wyjaśniające niebezpieczeństwo zarazy. Specjalnie zaangażowane higjenistki objeżdżać będą domy dzieci, które opuściły lekcje w celu stwierdzenia, czy nie dzieje się to wskutek zachorowania na szkarlatynę.

AKCJA ZA BUDOWĄ KANAŁÓW W POLSCE. W dniu 8 bm. odbędzie się w Łodzi pod przewodnictwem wicewojewody Ossolińskiego zebranie przedstawicieli samorządów dla omówienia spraw, związanych z rozpoczęciem budowy połączenia w granicach Polski rzeki Warty przez Gopło z Wisłą, jako pierwszym etapem budowy kanałów w Polsce.

NOWA ORGANIZACJA WOLNOMYŚLICIELSKA. Poważna grupa członków oddzieliła się od Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich, aby utworzyć niezależne zrzeszenie pn. „Polski Zw. Myśli Wolnej“. Twórcy nowej organiz. uczynili to dlatego, że nie mogli się zgodzić na paczenie idei myśli wolnej przez obecną partyjnie rozpolitykowaną większość Stow. Wolnomyślicieli Polskich. Zarząd tymczasowy Polskiego Związku Myśli Wolnej stanowią ob. Jan Baudouin de Courtenay, D. Jabłoński, Józef Landau, Romuald Minkiewicz, Zygmunt Radliński, Joachim Sotłys i Kazimierz Sterling. Na pierwszem, konstytucyjnem, zebraniu Związku, uchwalono między innemi założenie w Warszawie spółdzielni wydawniczej, połączonej organizacyjnie i ideowo z PZMW. Celem tej spółdzielni będzie wydawanie czasopisma wolnomyślicielskiego, oraz odpowiednich broszur i książek.

STRASZNE SKUTKI PIORUNÓW W NOWYM TARGU. Onegdaj popoł. szalała nad Nowym Targiem straszna burza, jakiej najstarsi mieszkańcy Nowego Targu nie pamiętają. Od bijących raz po raz piorunów zginęło na Kłukuszowej, przedmieściu Nowego Targu trzech górali w średnim wieku, osierocając liczne rodziny. W samym zaś Nowym Targu piorun uderzył w stodołę gospodarza Gacha, która spłonęła doszczętnie wraz z płonami w niej się znajdującemi. Dzięki energicznej akcji straży pożarnej, nie dopuszczono do rozszerzenia się pożaru. Nadto kilka osób pod wpływem piorunów i błyskawic dostało ataków nerwowych.

ZWYCIĘSTWO PPS I RADY ZW. ZAW. W SOCHACZEWIE PRZY WYBORACH DO RADY KASY CHORYCH. Dnia 5 bm. odbyły się wybory do Rady Kasy chorych w Sochaczewie, które dały w wyniku swym świetne zwycięstwo liście PPS i Sochaczewskiej Rady Zw. Zaw. Wyniki wyborów są następujące: w grupie ubezpieczonych lista nr. 1, tak zw. demokratyczna, a w rzeczywistości prawicowo-faszystowska otrzymała 7 mandatów, lista nr. 2 PPS i Rady zw. zaw. 21 mandatów, lista nr. 3, żydowskich robotników 2 mandaty.

TAJEMNICA ZWŁOK KOBIECYCH W TATRACH. Jak już donosiliśmy, w dniu 3 bm. otrzymała policja w Zakopanem doniesienie, że nad Sabkami pod Krokwią, w miejscu dość niedostępnem leży szkielet głowy ludzkiej. Ekspedycja policyjna znalazła istotnie na wskazanem miejscu głowę ludzką, a w odległości kilkunastu metrów w gęstwinie młodych smreków znaleziono szkielet kobiecy bez nogi, znajdujący się już w zupełnym rozkładzie. Obok znaleziono torebkę zawierającą lusterko. Brak więc jakichkolwiek wskazówek dla ustalenia identyczności zwłok. Po zębach przypuszczają, że była to kobieta jeszcze młoda. Miejsce, w którem zwłoki znaleziono wyklucza możliwość śmierci wskutek nieszczęśliwego wypadku. Brak jednocześnie śladów pozwalających przypuszczać samobójstwo. Najprawdopodobniej ma się tu do czynienia z jakiemś morderstwem; przemawia zatem umieszczenie jak gdyby umyślnie w niedostępnym gąszczu leśnym.

STOSUNKI NA POCZCIE W SUCHEJ. Otrzymujemy następujące sprostowanie: Odnośnie do zamieszczonego w numerze 193 „Naprzodu“ z dnia 22 sierpnia 1926 artykułu pt. „Jak urzęduje poczta w Suchej“ uprasza się na podstawie art. 19 ustawy prasowej o zamieszczenie następującego sprostowania w najbliższym numerze „Naprzodu“. Nie jest zgodne z prawdą, jakoby urząd pocztowy w Suchej odmówił adresatce przekazu telegraficznego na 100 zł., pani Józefie K. wypłacenia kwoty przekazowej z tego powodu, że adres przekazu opiewał „Józef“, lecz dlatego., ponieważ adresatka nie była osobiście znana odnośnej urzędniczce ani naczelnikowi urzędu pocztowego, a zawezwana w myśl obowiązujących przepisów pocztowych do wylegitymowania się, nie chciała i nie mogła wykazać tożsamości osoby w sposób wymagany przepisami. Nieprawdą jest, jakoby postępowanie urzędu poczt. w Suchej było „prostem nadużyciem“, natomiast prawdą jest, iż postąpienie to było zupełnie prawidłowe i zgodne z obowiązującymi przepisami. Nieprawdą jest, jakoby naczelnik urzędu pocztowego w Suc[illegible] kierował się w tym wypadku sympatjami czy antypatjami politycznemi, natomiast prawdą jest, iż mąż adresatki Józefy Kowalczyk, którą o nadejściu przekazu należycie zawiadomiono, doręczając jej telegram przekazowy, wpadłszy do urzędu pocztowego, zachował się tam nieodpowiednio. Prawdą wreszcie jest, iż ani adresatka ani nadawca przekazu nie odnieśli się do dyrekcji poczt i telegr. z żadnem zażaleniem Za prezesa Dyrekcji poczt. Podpis nieczytelny.

Z zagranicy

LOT POLSKA—JAPONJA. Dnia 5 września o godzinie 4.30 popołudniu lotnik polski porucznik Orliński szczęśliwie opuścił się na lotnisko Tokorozawa w Tokio, gdzie był gorąco i owacyjnie witany przez przedstawicieli władz wojskowych, poselstwa polskiego, szkołę lotnicza, jak również uczniów i uczenice tej szkoły. Por. Orliński zamieszkał w hotelu „Imperial“. Program przyjęcia śmiałego lotnika podczas jego pobytu w Tokio jest następujący: dnia 6 bm. odpoczynek, 7 wizyta w odnośnych ministerstwach i instytucjach, następnie obiad wydany przez ministerstwo spraw wojskowych, po południu gardenparty urządzone przez przedstawicieli Towarzystwa japońsko - polskiego, dnia 8 bm. wręczenie medalu i dyplomu przez japońskie stowarzyszenie lotnicze i jednocześnie obiad na cześć polskiego lotnika, popołudniu herbatka urządzona przez gazetę „Asahi Shimbun“, wieczorem obiad w poselstwie polskiem, 9 bm. obiad wydany przez lotnicze Towarystwo akcyjne. Podsekretarz stanu p. Knoll wysłał do Tokio na ręce por. Orlińskiego następującą depeszę: Najserdeczniejsze gratulacje z okazji znakomitego wyniku lotu, okrywającego sławą imię Polski na dalekim Wschodzie.

KATASTROFA W KINIE. W miejscowości Drumcollogher (hrabstwo Limeric w Irlandji) wydarzyła się straszna katastrofa w kinoteatrze. Wskutek nieostrożności zapalił się od zapałki film, a następnie pożar ogarnął cały budynek kinoteatru. Podczas pożaru **zginęło 47 osób**, w tem 20 kobiet, 10 mężczyzn i 10 dzieci. Dotychczas agnoskowano 32 zwłok.

Obietnica „systematycznej“ poprawy bytu pracowników państwowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 7 września.

Dzisiaj w ministerstwie skarbu zgłosiła się delegacja urzędników państwowych i odbyła konferencję z ministrem skarbu p. Klarnerem. Delegacja stwierdziła, że **podniesienie płac urzędników państwowych jest sprawą niecierpiącą zwłoki** z powodu spadku realnej wartości pensyj w stosunku do r. 1924 i 1925, z czego niewątpliwie zdaje sobie sprawę rząd, **który wszakże podniósł uposażenie oficerów przez dodatki funkcyjne.** Minister skarbu oświadczył, że w planach rządu leży **stała poprawa położenia materjalnego pracowników państwowych.** Rząd dąży do tej poprawy **stopniowo.** Zwiększenie dochodów państwa w drodze rewizji ustawodawstwa podatkowego jest obecnie nierealne, ponieważ Sejm wyłączył z zakresu pełnomocnictw rządowych sprawy podatkowe, zaś zwiększenie dochodów z monopolów państwowych jest zależne od zmiany w organizacji przedsiębiorstw. Wobec tego, zakończył minister, **zmiana uposażenia w sposób radykalny i natychmiastowy, nie jest do pomyślenia,** ale to nie wyklucza **systematycznej i planowej poprawy sytuacji pracowników.**

Pełne Zgromadzenie Ligi narodów

Genewa, 7 września (PAT). Wczoraj o godz. 11 przedpołudniem odbyło się posiedzenie 7 sesji Zgromadzenia Ligi narodów w obecności delegatów wszystkich części świata. Otwarcia dokonał minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Benesz, który zobrazował na wstępie działalność Ligi narodów, dokonaną od czasu ostatniej zwyczajnej sesji Zgromadzenia, a zwłaszcza od sesji marcowej. Mówca zaznaczył, iż dokonane już zostały cenne prace wstępne, mające na celu zwołanie **międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej** oraz międzynarodowej **konferencji gospodarczej.** Odbyły się również w tym czasie zebrania komisyj do spraw tranzytu, komunikacji i spraw paszportowych dla wprowadzenia ulepszeń w stosunkach komunikacyjnych, które w czasie wojny oraz w latach powojennych natrafiają na liczne przeszkody. Dalej Benesz wskazał na **wielkie znaczenie układów locarneńskich** dla stworzenia pokojowych stosunków w Europie. Państwa podpisane na układach locarneńskich podjęły szereg zarządzeń, zmierzających do wzmocnienia łączących je stosunków oraz porozumienia się w sprawie powołania komisji pojednawczej i rozjemczej. Obecnie, mówił Benesz, żadne przeszkody **nie stoją na drodze do przyjęcia Niemiec do Ligi narodów,** dzięki któremu uczyni się zdecydowany krok w kierunku upowszechnienia Ligi narodów. Przez reorganizację Rady Ligi narodów zamierza się wciągnąć nowe państwa do cennej współpracy w Radzie. Nakoniec Benesz dał wyraz nadziei, że te państwa, które wycofały się z Ligi narodów, oświadczą gotowość podjęcia z powrotem czynnej współpracy z Ligą.

Po przemówieniu Benesza Zgromadzenie mianowało komisję do zbadania pełnomocnictw, której skład wybrano według wniosku delegata szwajcarskiego Motty i posiedzenie odroczono.

POSIEDZENIE POPOŁUDNIOWE

Na popołudniowem posiedzeniu przedstawiciel Kuby Aguero złożył w imieniu komisji dla spraw pełnomocnictw sprawozdanie dotyczące mandatów przedstawicieli państw biorących udział w Zgromadzeniu. Z powyższego sprawozdania wynika, **że 48 państw** wysłało swoich przedstawicieli do Genewy a 7 państw nie jest reprezentowanych na sesji. Temi państwami są: Argentyna, Brazylja, Hiszpanja, Costarica, Peru, Boliwia i Honduras. Po przy przyjęciu sprawozdania Zgromadzenie przystąpiło do wyboru przewodniczącego, którym został obrany 44 głosami **minister spraw zagranicznych Jugosławji Nincicz,** któremu Benesz złożył życzenia z powodu zaszczytnego wyboru.

Nincicz wygłosił dłuższe przemówienie, w którem podziękował za zaszczyt dla Jugosławji, jakim jest jego wybór na przewodniczącego Zgromadzenia. Następnie wskazał na to, że Jugosławja jako kraj, który dotkliwie ucierpiał wskutek wojny, od pierwszej chwili utworzenia instytucji Ligi narodów był gorącym zwolennikiem jej ideałów. Pomimo wszystkich trudności, z jakiemi Liga narodów musi się porać na obecnej sesji Zgromadzenia, wyjdzie ona o wiele mocniejsza niż była kiedykolwiek. **Niedługo nowy gość przekroczy nasze progi.** Gdy będziemy go witać wśród nas, to będziemy mieli to przeświadczenie, że ci, których zabrakło wśród nas w tym wielkim dniu, **niebawem powrócą do nas.** Uroczysty akt, który się odegra w tych murach, znajdzie niewątpliwie głośny oddźwięk w całym świecie.

POLSKA MA WEJŚĆ DO RADY RÓWNOCZEŚNIE Z NIEMCAMI

Paryż, 7 września (PAT). Wszystkie dzienniki zwracają szczególną uwagę na szczęśliwą interwencję Brianda w Genewie, co doprowadziło do, że sprawa powołania Niemiec na stałe miejsce w Radzie Ligi narodów była traktowana **łącznie z kwestją utworzenia 3 nowych miejsc niestałych.** Ogólne Zgromadzenie Ligi będzie musiało wypowiedzieć się o tych sprawach również **jednocześnie.** „Petit Parisien“ nie wątpi, że interwencja Brianda wywoła w Warszawie silny oddźwięk.

MINISTER ZALESKI NIE KANDYDUJE

Genewa, 7 września (PAT). W celu zachowania sobie całkowitej swobody działania w związku z kandydaturą Polski do Rady Ligi narodów minister Zaleski zapowiedział z góry, że nie zgłasza swej kandydatury ani do prezydjum Zgromadzenia, ani też do przewodnictwa w jakiejkolwiek sesji.

Upadek dyktatora hiszpańskiego

Paryż, 7 września. (PAT) Według doniesień Havasa z Madrytu **Primo de Rivera podał się wraz z całym gabinetem do dymisji.**

NIEJASNA SYTUACJA

Paryż, 7 września. (PAT) Przybywający z Hiszpanji podróżni oświadczają, że głównym ośrodkiem opozycji przeciw dyrektorjatowi jest miasto Bilbao. Oddziały wierne rządowi krążą po ulicach przygotowane na wszelkie możliwości.

Wiedeń, 7 września (PAT). Pisma donoszą z Paryża, że wiadomości nadchodzące z Madrytu do Paryża nie przedstawiają jasno obecnej sytuacji w Hiszpanji. Agencje oficjalne i półoficjalne donoszą, jakoby w całym kraju panował spokój. Mimo to słychać, że oficerowie piechoty i kawalerji mieli się podobno połączyć z oficerami artyleryjskim, pozyskawszy dla siebie również i korpus marynarski. Primo de Rivera zorganizował w całym kraju propagandę, mającą na celu przekonanie narodu, że król znajduje się po stronie dyktatury. Z prowincji nadchodzą do Madrytu tylko oficjalne wiadomości uspokajające. W Madrycie panuje spokój. Opowiadają jednak, że w prowincjach północnych przyjść może do poważnych starć.

KONFLIKT ARTYLERYJSKI ZAKOŃCZONY?

Madryt, 7 września. (PAT) Prezydent ministrów odbył wczoraj w godzinach wieczornych konferencję z generalnym dowódcą Madrytu, ministrem wojny, oraz głównym komendantem gwardji cywilnej. Minister wojny wyraził się, że konflikt artyleryjski uważać należy za skończony.

Madryt, 7 września. (PAT) Przybył tu wczoraj wieczorem król i odbył konferencję z Primo de Rivera. Wieczorem opublikowano komunikat ubolewający, że pułki artyleryjskie mające tak świetną przeszłość dały się przecież spowodować do złamania dyscypliny. Wszyscy oficerowie zostali aresztowani i przebywać muszą pod dozorem w swoich mieszkaniach.

Paryż, 7 września. (PAT) Wedle „Information“ wszystkie fabryki amunicji oraz arsenały w Hiszpanji zostaną oddane pod zupełnie nowe kierownictwo. Wszystkie urlopy zostały wstrzymane.

SPISEK NA KRÓLA

Wiedeń, 7 września. (PAT) Pisma donoszą z San Sebastian, że nagły odjazd króla Alfonsa samochodem ze San Sebastian do Madrytu przypisać należy odkryciu spisku rep[illegible]kańskiego. Republikanie planowali wziąć króla do niewoli i tem samem zmusić do abdykacji. Faktem jest tylko, że jedyne pismo, które wiadomość tę opublikowało zostało skonfiskowane.

—ooo—

TELEGRAMY

—o—

Zmiany w armji

Warszawa, 7 września. (Tel. wł. „Naprzodu"). Na stanowiskach wojskowych nastąpił szereg przesunięć. Dowódcą okręgu korpusu w Warszawie mianowany został generał brygady Wróblewski Jan, który dotychczas pełnił obowiązki dowódcy OK I. Szefem departamentu kawalerji mianowany został generał brygady Tokarzewski Józef, dotychczasowy komendant Warszawy. Dowódcą 1 dywizji Legjonów pozostaje dotychczasowy dowódca piechoty dywizyjnej tejże dywizji pułkownik Popowicz. Dowódcą 3 dywizji Legjonów został pułkownik Kwaśniewski. Komendantem Warszawy został mianowany pułkownik Rożen Władysław, dowódca 1 brygady kawalerji gen. Strzemiński Stefan, dowódcą piechoty dywizyjnej 1 dywizji Legjonów pułkownik Kruszewski, zaś dowódcą 1 pułku piechoty Legjonów pułkownik Pakosz. Szefem wydziału ogólnego departamentu II kawalerji ministerstwa spraw wojskowych został mianowany pułkownik Skrzyński-Kmicic. Do dyspozycji szefa sztabu generalnego z pozostawieniem we Lwowie został przydzielony pułkownik Kamiński Antoni, dotychczasowy szef sztabu DOK we Lwowie.

—ooo—

WĘGIEL NA WYWÓZ — BRAK GO W KRAJU

Warszawa, 7 września (tel. wł. „Naprzodu"). W ministerstwie kolei odbyła się konferencja z udziałem delegatów ministerstwa przemysłu i handlu oraz ministerstwa spraw wewnętrznych, z przedstawicielami kopalń wszystkich zagłębi węglowych. Tematem konferencji były skargi na **zmniejszenie wysyłki węgla na użytek wewnętrzny kraju.** Przedstawiciele ministerstwa przemysłu i handlu stwierdzili, **że faktycznie zmniejszyły się dostawy węgla na użytek krajowy.** Przedstawiciele ministerstwa kolei wyjaśnili, że zarząd kolei przedsięwziął wszelkie możliwe środki celem dostarczenia kopalniom jak największej ilości wagonów i że dzienny naładunek węgla doszedł do 7.500 wagonów. Mimo zasilenia taboru kolejowego w drodze wynajmu, nie mogą koleje zwiększyć w obecnym okresie liczby wagonów dla przewozu płodów rolnych. Braki wewnętrznego rynku mogą być pokrywane wyłącznie w drodze zatrzymania części węgla przeznaczonego na wywóz. Ministerstwo kolei zaznacza, **że przy zakończeniu strajku węglowego w Anglji obniży się eksport węgla,** narazie zaś należy wstrzymać się od gromadzenia zapasów węgla wewnątrz kraju.

Właściciele kopalń zapewniali, **że niema obawy, iż wewnątrz kraju węgla zabraknie,** gdyż zdolność wytwórcza kopalń nie osiągnęła jeszcze swego maximum.

W wyniku konferencji pozostawiono właścicielom kopalń **termin do 15 września** dla uregulowania dostaw na rynek wewnętrzny. W razie jednakże braku węgla po tym terminie ministerstwo kolei wyda zarządzenia, któreby zabezpieczyły zapotrzebowanie rynku krajowego w węgiel.

NIE BĘDZIE ZMIAN W WYPŁACANIU PENSYJ URZĘDNICZYCH

Warszawa, 7 września (PAT). W pismach ukazała się wiadomość, według której w ministerstwie skarbu rozważany jest projekt zmian dotychczasowego terminu wypłat uposażeń urzędników i funkcjonarjuszy państwowych, a mianowicie zamiast pierwszego dnia miesiąca każdego 16-go. Ministerstwo skarbu komunikuje, że **wiadomości te są najzupełniej bezpodstawne.**

ULGOWE UNIFORMY DLA KOLEJARZY

Warszawa, 7 września (tel. wł. „Naprzodu"). Dziennik urzędowy ministerstwa kolei ogłasza rozporządzenie ministra kolei, które rozszerza prawo nabywania służbowej odzieży za opłatą ulgową 25% kosztów, na pewne kategorje pracowników kolejowych, jak zwrotniczowie, nastawniczowie, smarownicy, gazownicy, rewidenci wagonów, torowi, dróżnicy, obchodowi, wartownicy oraz niestali pracownicy w magazynach zasobów, pracujący przynajmniej od roku. Należytości za ubranie ściągane będą jednorazowo z poborów.

ZNOWU ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW

Warszawa, 7 września (tel. wł. „Naprzodu"). Policja polityczna w Warszawie aresztowała 17 komunistów. Wśród nich znajdują się wybitniejsze jednostki agitatorskie, a mianowicie Kulesza Stanisław, Grygla Kazimierz i Rosenblum Aron.

WYGRANY STRAJK

Warszawa, 7 września (tel. wł. „Naprzodu"). Umowa w młynarstwie warszawskiem została podpisana, wobec czego strajk został zlikwidowany.

SEJM ŚLĄSKI

Katowice, 7 września (PAT). Wczoraj odbyło się pierwsze po ferjach letnich posiedzenie sejmu śląskiego. Przed przystąpieniem do obrad marszałek sejmu Wolny zakomunikował, że nowy wojewoda śląski p. Grażyński objął z dniem dzisiejszym urzędowanie. Następnie poseł Janicki imieniem komisji budżetowej zreferował sprawę rozporządzenia ministerstwa przemysłu i handlu o ustanowieniu Izby handlowej w Katowicach, zaznaczając, że komisja budżetowa godzi się na ten projekt, jednakże komisja prawnicza sprzeciwia się temu projektowi, ponieważ uregulowanie tej sprawy powinno nastąpić w drodze ustawodawczej. W głosowaniu **projekt komisji budżetowej upadł.** W dalszym ciągu posiedzenia toczyła się dyskusja nad sprawozdaniem komisji budżetowej w sprawie projektu ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1926. Kredyty te obejmują między innemi kwoty **na zaopatrzenie na zimę najuboższej ludności województwa śląskiego w ziemniaki** w wysokości 2,200.000 zł. Projekt przekazano ponownie do komisji budżetowej celem uzgodnienia zgłoszonych wniosków klubów. Następne posiedzenie 15 września.

—ooo—

Przemysłowcy angielscy przeciw rokowaniom

Londyn, 7 września (PAT). Członkowie centralnego Komitetu wykonawczego Związku właścicieli kopalń odbyli wczoraj popołudniu narady z członkami gabinetu, wśród których był i kanclerz skarbu Churchill. Delegaci przemysłowców oświadczyli przedstawicielom rządu, iż **Związek ich musi przeciwstawić się propozycji podjęcia rokowań z górnikami,** jeśli opierać się mają na zasadach porozumienia ogólnego. Narady trwały około dwóch godzin.

Walki w Chinach

Hankou, 7 września. (PAT) Wojska południowe, które zajmują już od pewnego czasu budynki, otaczające Wuczang, zaatakowały ponownie Wuczang 3 bm., zbliżając się prawie do okopów. — Wojska północne otworzyły ogień karabinów maszynowych, a równocześnie bombardowano, atakujących z krążownika. W wyniku walki wojska południowe cofnęły się, straciwszy 1200 ludzi. — Wojska północne, jak zapewnia komunikat urzędowy, straciły tylko 200 ludzi. Rzeczywiste jednak straty są prawdopodobnie większe. Wiadomości japońskie, jakoby marszałek Wu Pei Fu został ranny, pozbawione są wszelkiej podstawy.

Pekin, 7 września. (PAT) Z Hankou donoszą, że wojska północne działające łącznie z armją Sunk- Huank- Fanga zajęły Szangaj, opuszczony przez nieprzyjaciela.

ANGLJA WYSTĄPI CZYNNIE

Londyn, 7 września. (PAT) Dzienniki donoszą, że władze angielskie wystosowały ultimatum do strajkujących robotników chińskich w Kantonie, którzy ostrzeliwali statki cudzoziemskie. Wobec tego, że strajkujący na ultimatum to nie odpowiedzieli, marynarze brytyjscy wylądowali w Kantonie i uśmierzyli Chińczyków.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Dowóz produktów rolnych w dniu wczorajszym na placu targowym był bardzo obfity. Szczególnie dowieziono wielką ilość owoców. Na rynku głównym zaznaczyła się lekka zniżka ceny masła, za które płacono 4'50—4'80 zł, za kg sera płacono do 1'20, za litr mleka niezbieranego 35 gr. Podrożał natomiast drób. I tak za kurę płacono do 12 zł, za parę kurcząt do 8 zł, za kaczki do 6 zł, za gęsi do 12 zł. Ceny owoców utrzymywały się na poziomie przedostatniego targu oprócz węgierek, których cena spadła. Za kg borówek płacono 40—60 gr. Pojawiły się także na targu poraz pierwszy nowe orzechy, za kopę których płacono do 1'60 zł.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 7 września. (PAT) Dolar: 8'97—8'99—8'95.

KOMUNIKACJA KOLEJOWA Z ŁOTWĄ

Warszawa, 7 września (tel. wł. „Naprzodu"). W ministerstwie kolei od kilku dni odbywa się konferencja polsko-łotewska w sprawie uregulowania komunikacji kolejowej przez linje kolejowe łotewskie, oraz w sprawie zaprowadzenia komunikacji towarowej bez przeładunku, przez odpowiednie przystosowanie wagonów kolejowych do linji szerokotorowych i na odwrót.

Związki i zgromadzenia

—o—

KONFERENCJA RODZICIELSKA odbędzie się we środę 8 bm. o godz. 6 wieczorem w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p. z porządkiem dziennym: Sprawa Komitetów Rodzicielskich. Referować będą: tow. poseł dr. Emil Bobrowski, prof. Korolewicz, Bronisława Bobrowska i inni. Na konferencję powyższą zapraszamy wszystkich rodziców, którym dobro dzieci uczęszczających do szkół leży na sercu.

Sekretarjat Rady Robotniczej PPS.

WYDZIAŁ RADY ZAWODOWEJ I WYDZIAŁ RADY ROBOTNICZEJ zbiorą się we środę dnia 8 bm. o godzinie 7 wieczorem w Sekretarjacie Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Wszystkich członków uprasza się o punktualne przybycie. **Prezydjum RR PPS i RZ.**

ZGROMADZENIA PUBLICZNE z porządkiem dziennym: 1) Sytuacja polityczna, 2) 25-lecie Międzynarodówki Amsterdamskiej, Dzień Młodzieży Robotniczej, odbędą się:

Prądnik Czerwony i Warszawskie w niedzielę 12 bm. o godzinie 5 popołudniu w sali Flaumenhafta;

Malarze dnia 9 bm. o godzinie 6 wieczorem i **Tytoniowi** dnia 9 bm. o godzinie 3 popołudniu w sali Domu Robotniczego, przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

Referują tow.: Ziffer, Z. Gross, J. Reyman.

Prezydjum Rady Robotniczej PPS.

UPRASZA SIĘ TOWARZYSZÓW: posła dra Marka, dra Rosenzweiga, Haeckera, Ścibora, Kruczkowskiego, Sawickiego i Stattera o przybycie we czwartek 9 września o godzinie 6'30 wieczór do lokalu Rady zawodowej.

Prezydjum Rady zawodowej.

ZGROMADZENIE MALARZY I POKOSTNIKÓW odbędzie się we czwartek 9 września o g. 6 wiecz. Sprawy ważne, obecność wszystkich członków konieczna. **Zarząd.**

ODCZYTY TOW. POSŁA ZYGMUNTA PIOTROWSKIEGO pt. „Jak robotnicy dochodzą do rządów" (wrażenia z pobytu w Szwecji) odbędą się staraniem TUR dnia 8 bm. **w Gliniku Marjampolskim, dnia 9 bm. w Jedliczu, dnia 11 bm. w Nisku.**

KOMITET MIEJSCOWY PPS W JAŚLE oznajmia wszystkim interesowanym, że wpisy przyjmuje i znaczki partyjne wydaje skarbnik w niedzielę od 11 do 12 w południe i we środy od 5 i pół do 7 wieczorem w lokalu zawodowego Związku kolejarzy, przy ul. Kraszewskiego 613 (dom p. Szeinowej). W tymże lokalu i w tych dniach i godzinach jest otwartą biblioteka robotnicza PPS.

Komitet PPS w Jaśle.

ROZMAITOŚCI

NIEMA PANIEN W DANJI. W rezultacie żywej propagandy feministek duńskich, rząd wydał rozporządzenie, w myśl którego wszystkie osoby płci żeńskiej należy we wszystkich dokumentach publicznych oznaczać jako „pani". Określenie „panna" zostało zniesione.

REPERTUAR

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Środa: „Podróż po Warszawie".
Czwartek: „Jarmark małżeński".
Piątek: „Krakowiacy i górale" (premjera).
Sobota: „Krakowiacy i górale".
Niedziela popoł.: „Jarmark małżeński", wiecz.: „Krakowiacy i górale".

KINOTEATRY

Nowości: „Cowboy jako majtek".
Promień: Krwawiąca lilja, dramat.
Reduta: „W dżunglach Afryki", 10 aktów, na tle wypraw Stanleya.
Sztuka: „W ostatniej chwili". — „Ten, któremu żadna się nie oprze".
Uciecha: „Tajemniczy czar", dramat w 10 aktach z Rudolfem Valentino.
Wanda: „Czerwona tygrysica".
Warszawa: „Ostatni pocisk".

Przegląd społeczny

BACZNOŚĆ ZWIĄZKI ZAWODOWE!

Sekretarjat centralnej Komisji związków zawodowych, wydał z okazji 25 rocznicy istnienia Międzynarodówki zawodowej w Amsterdamie, serje kartek korespondencyjnych z podobiznami przywódców międzynarodówki. Serje (6 kartek) kosztują po 50 gr. i są do nabycia w organizacjach zawodowych. Zamówienia związków i z prowincji należy kierować pod adresem centralnej Komisji: Warszawa, ul. Warecka 7.

Z ruchu socjalistycznego

ROBOTNICZE BIURO ESPERANCKIE

Chcąc przyjść z pomocą wszystkim tym, którzy pragną poznać Esperanto, względnie naukę tego języka pogłębić, Stowarzyszenie Esperantystów „Laboro" zorganizowało biuro informacyjne, którego zadaniem jest udzielanie informacji dotyczących nauki Esperanta, lektury esp., katalogowania książek itp. Wszelkie informacje uskuteczniane są bezpłatnie po nadesłaniu znaczka pocztowego na adres sekretarjatu „Laboro", Warszawa, ul. Leszno 28.

SOCJALIŚCI O URZĘDNIKACH

Na walnem zgromadzeniu Związku urzędników państwowych w Austrji tow. Renner, w obszernym referacie na temat „Państwo a urzędnik" skreślił zmiany, jakim w ciągu dziejów podlegało stanowisko urzędnika publicznego. Referat ten da się ująć krótko, jak następuje: Zrazu urzędnicy byli sługami książąt, potem sługami państwa, potem społeczeństwa, ogółu narodu. Naprzód wyodrębnieni od wszystkich obywateli, odziani w pustą szatę, byli narzędziem panowania nad narodem. Potem stali się narzędziem państwa i klasy kapitalistów; teraz zaś są narzędziem narodu, ludu, częścią ludu roboczego, z którym wespół do reszty pracujących należą.

Oto jaką w ciągu stuleci przeszli ewolucję, rozwój, który uczynił ich z lokajów książąt sługami narodu. Jest to wielki, olbrzymi rozwój. Ale rozwój ten — dziś jeszcze nie jest pełny. Dlaczego? Ponieważ klasa kapitalistów nie chce się zrzec pretensyj do posługiwania się urzędnikami, jako narzędziem panowania nad ludem, ponieważ kapitaliści nie chcą jeszcze zrzec się swych metod kapitalistycznych przy regulacji kwestji służbowej, płac.

Powiadam wam — kończył Resner — w dniu, w którym zasada pracy stanie wyżej aniżeli kapitał; w dniu gdy zasada pracy a z nią także klasa pracująca zawładnie państwem, w tym dniu dopiero możliwa się stanie gładka i spokojna regulacja wszystkich poszczególnych kwestyj waszego stosunku pracy i służby.

PRZEGLĄD LITERACKI

ZESZYT WRZEŚNIOWY „PRZEGLĄDU WSPÓŁCZESNEGO", miesięcznika redagowanego przez prof. Stan. Wędkiewicza, wyszedł z druku i zawiera następującą treść: Wacław Borowy: Jan Kasprowicz. Tadeusz Lehr-Spławiński: Problem pochodzenia polskiego języka literackiego. Stefan Schmidt: Polityka kredytowa a program gospodarczy. Stanisław Psarski: Rio de Janeiro. Dmitro Dońcow: Kowiec Wielkiego Inkwizytora: Feliks Dzierżyński. Mikołaj Borch: Geneza Świętego Przymierza. Wacław Lednicki: Iwan Groźny — apologeta absolutyzmu (I). Władysław Mickiewicz: Moja matka (II). L. Konopacki: Krajobraz i historja. Witold Taszycki: Franciszek Krapil. Przegląd miesięczny: Nowogrodzkie dziś i w przeszłości (Franciszek Bielak). Jeszcze o „Przedwiośniu" (Julja Dickstein-Wieleżyńska). Z teorji nacjonalizmu (K. S.). Sprawa litewska (St. W). — Polonica włoskie (Roman Pollak). Z literatury o Reymoncie (Herman Sternbach). Pochodzenie Karola Różyckiego (Leon Białkowski). W sprawie artykułu „Żeromski a język polski" (Alina Świderska). Geneza Świętego Przymierza (St. W). „Vive la Pologne!" (St. W). Administracja: Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków, ul. św. Filipa 25.

„WIADOMOŚCI LITERACKIE". „Po zlikwidowaniu strajku drukarskiego nr. 36 „Wiadomości Literackich" ukazał się w szacie normalnej. Zawiera: artykuł II. Dąbrowskiej o „Zarazie w Grenadzie" Hillera pt. „Ożywcza książka", wywiady z dramaturgiem włoskim Vasarim i powieściopisarzem francuskim Carco, dalej szereg artykułów informacyjnych, jak „Zapomniany fragment Żeromskiego", „Poznań ku czci Wyspiańskiego", „Włosi o literaturze polskiej", „Głos J. I. Kraszewskiego o kryzysie wydawniczym w Polsce", „Cenzura a literatura", „Poezja i akademja", „Rehabilitacja lorda Douglasa", „Dwunastu nieśmiertelnych", „Mann a Goe he", „Polska w opinji francuskiego radykała"; dalej artykuły polemiczne w sprawie niewystawienia sztuki Przybyszewskiego i ataku grupy poetów beskidzkich na „Wiadomości" wreszcie działy zwykłe, jak „Camera obscura", „Anegdoty" itp., oraz szereg zdjęć np. „Kilka ról Valentina". Numer przynosi także zapowiedź sensacyjnego konkursu np. „Literatura polska w karykaturze".

—ooo—

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.
Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego 5, III. p., telefon 1399, 2314.
Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.
Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników)
Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.
Związek urzędników prywatnych, ul. Sławkowska 6, I. p.
Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.
Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.
Związek R. S. S. „Proletarjat", Podgórze, Lwowska 2, telefon 3401.
Spółdzielnia związkowa prac. kolej. plac Matejki 8, telefon 2203.
Uniwersytet Ludowy Aleja Krasińskiego 16, telefon 4441.
Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.
Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.
Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.
Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.
Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Zielona L. 23.
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.
Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.
Urząd Rozjemczy do spraw najmu Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.
Muzeum Techniczno Przemysłowe, ul. Smoleńska 9, telefon 1339.
Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego 5, III. p., telefon 2204.
Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, Tel. 182 i 4662.
„ **w Podgórzu** (Filja), Plac Serkowskiego 17, Telefon 450.
„ Poradnia dla Chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. Telefon 1289.
„ Ambulatorjum dla Chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.
Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat, Telefon 373.
Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały, Tel. 1075.
Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).